

Jakub Siemiątkowski

*Krytyka liberalizmu z perspektywy narodowo-radykalnej.
Przypadek Tadeusza Gluzińskiego*

W dobie funkcjonowania powstałego w 1926 roku Obozu Wielkiej Polski młodzi narodowcy, poszukując już inspiracji za granicą, często jeszcze byli pod wpływem dawnych pojęć. Paradoksalnie głównym ich ideologiem był wciąż Roman Dmowski, mimo podeszłego wieku przychylny radykalizacji całego ruchu¹. Z czasem wśród młodzieży narodowej narastać zaczął coraz silniejszy ferment ideowy.

Ogół czołowych polityków endeckich starego pokolenia kształtował swoje poglądy w okresie, w którym model państwa liberalnego był uznawany za najbardziej właściwy, jednakże w obrębie tego modelu dostrzegano konieczność przyznania prymatu czynnikom narodowemu i państwowemu² – dążenia jednostki, jakkolwiek ważne, miały być ograniczane przez interes narodowy. Ideały oświeceniowego liberalizmu, prymatu wolności jednostki, spotykały się z krytyką³. Do pewnego jednak stopnia uprawnionym wydaje się mówienie o „liberalnym nacjonalizmie” Związku Ludowo-Narodowego. Dość wspomnieć, że endecja warunkowała swoje poparcie dla kolejnych rządów m.in. zachowawczym stosunkiem do przemian społeczno-ekonomicznych – znana była jej niechęć do

¹ B. Grott, *Nacjonalizm chrześcijański: narodowo-katolicka formacja ideowa w II Rzeczypospolitej na tle porównawczym*, Ostoja, Kraków 1996, s. 63-64.

² W. Wojdyło, *Koncepcje społeczno-polityczne Stanisława Grabskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń 1993, s. 81-83.

³ E. Maj, *Związek Ludowo-Narodowy 1919–1928. Studium z dziejów myśli politycznej*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2000, s. 108.

radykalizmu społecznego⁴. Zmieniło się to diametralnie wraz z dojściem do głosu w kręgach narodowych młodego pokolenia działaczy, wśród których szczególnie istotną postacią był, uznawany za jednego ze sprawców tego zwrotu⁵, Tadeusz Gluziński.

Urodzony w 1888 roku w Krakowie, związany od młodości z endecją, był działaczem Zetu i „Ogniwa”, członkiem Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego⁶. Prof. Krzysztof Kawalec zaliczył Gluzińskiego do nielicznej grupy działaczy zetowych, którzy w dobie rozłamów w endecji, pozostali wierni kierownictwu Ligi Narodowej⁷. Gluziński, jako jeden z pierwszych zaczął kontestować oficjalną linię kierownictwa ZLN. W cyklu tekstów *Zmierzch liberalizmu*, który ukazał się na początku lat 20. w „Gazecie Warszawskiej”, Gluziński starał się dokonać ogólnej krytyki liberalistów na różnych płaszczyznach: politycznej, ekonomicznej, filozoficznej. Treści te były podobne ideowo do enuncjacji popularnych w środowisku narodowym później, już w czasach wyodrębnienia się frakcji „młodych”. Publicystykę Gluzińskiego należy traktować tedy jako zwiastun tego odłamu narodowców, który zdominował obraz ruchu nacjonalistycznego w latach 30.

Po delegalizacji OWP w 1933 roku część „młodych” zdecydowała się wypowiedzieć posłuszeństwo dotychczasowemu kierownictwu. 14 kwietnia 1934 Gluziński był jednym z sygnatariuszy deklaracji ideowej Obozu Narodowo-Radykalnego. Od początku pełnił istotne role w nowej organizacji. Wszedł w skład kierowanego przez

⁴ A. Wątor, *Działalność Związku Ludowo-Narodowego w latach 1919–1922*, Wydawnictwo Naukowe US, Szczecin 1992, s. 67.

⁵ K. Kawalec, *Spadkobiercy niepokornych. Dzieje polskiej myśli politycznej 1918–1939*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2000, s. 163.

⁶ A. Wątor, *Słownik działaczy Narodowej Demokracji w Galicji*, Wydawnictwo Naukowe US, Szczecin 2008, s. 64.

⁷ K. Kawalec, *Narodowa demokracja wobec faszyzmu 1922–1939*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1989, s. 11.

Jana Mosdorfa Komitetu Organizacyjnego⁸. Po delegalizacji ONR Gluźniński dołączył do grupy Henryka Rossmana, z czasem określanej mianem ONR-ABC, od organu prasowego organizacji.

Gluźniński powszechnie uchodził za głównego ideologa ONR-ABC, współtwórcę jego linii ideowej⁹. Jego polityczny testament stanowi wydane w 1935 roku *Odrodzenie idealizmu politycznego*¹⁰, gdzie – co istotne z punktu widzenia interesującego nas tematu – oddał się radykalnej krytyce liberalizmu i powiązanych z nim czynników.

ONR odcinał się od podziałów na lewicę i prawicę, wybrał drogę obrony tradycji przy użyciu rewolucyjnych metod¹¹. Ideologia ONR-ABC, jakkolwiek skrajnie antyliberalna, sytuowała się na innych pozycjach niż nurty faszystowskie, do których blisko było drugiemu odłamowi ruchu. Stronnicy Rossmana opowiadali się przeciwko systemowi wodzowskiemu i monopartyjnemu – za systemem zdecentralizowanym i mieszanym, być może nawet monarchią. Deklarowali niechęć do totalizmu¹². W ekonomii popierali postulaty bliskie korporacjonizmowi (nawet jeśli werbalnie się do tego nie przyznawali), niechętnie podchodząc do kapitalizmu, ale i wybijającego etatyzmu. Ideologicznie bliżej było im w zasadzie do młodego pokolenia Stronnictwa Narodowego niż do zwolenników Bolesława Piaseckiego z Ruchu Narodowo-Radykalnego (potocznie: ONR-Falanga). Obie grupy łączyło bardzo silne przywiązanie do katolicyzmu.

⁸ W. Muszyński, *Duch Młodych. Organizacja Polska i Obóz Narodowo-Radykalny w latach 1934–1944. Od studenckiej rewolty do konspiracji niepodległościowej*, Instytut Pamięi Narodowej, Warszawa 2011, s. 72.

⁹ B. Grott, *Nacjonalizm...*, dz. cyt., s. 99.

¹⁰ T. Gluźniński, *Odrodzenie idealizmu politycznego*, Dom Książki Polskiej, Warszawa 1935.

¹¹ W. Muszyński, *Duch Młodych...*, dz. cyt., s. 194.

¹² T. Gluźniński, *Totalizm*, „ABC” 1937, nr 351, nr 3, s. 1, 3.

Radykalizm formułowania poglądów prowadził do gwałtownych starć. Pod koniec 1936 roku bojówkarze RNR dotkliwie pobili Gluzińskiego oraz Jana Korolca; w odwecie działacze ONR-ABC napadli na Wojciecha Wasiutyńskiego i Wojciecha Kwasięborskiego z Falangi. Gluziński był przy tym jednym z inicjatorów zaprzestania wzajemnych ataków obu wymienionych grup na siebie¹³. Przyświecała mu idea zjednoczenia radykalnie nacjonalistycznych organizacji w jednym bloku, zdolnym przeciwstawić się siłom lewicy. Wiemy też, że zakładał w tym celu możliwość współpracy z nacjonalistycznie ukierunkowanymi kręgami sanacji¹⁴.

Po przegranej kampanii wrześniowej Gluziński działał w konspiracyjnych kręgach grupy „Szańca”, będącej wojennym przedłużeniem ONR. Wysłany na Węgry w celu nawiązania kontaktów z grupami emigracyjnymi, zmarł w wyniku choroby, której nabawił się podczas górskiej przeprawy na Słowacji.

W niniejszym artykule przedstawiony zostanie stosunek Gluzińskiego do ideologii liberalnej oraz zostanie omówiona gruntowna krytyka wpływu, jaki liberalizm miał (jego zdaniem) wywrzeć na podstawy cywilizacji europejskiej. Postaram się dowieść, że według niego triumf liberalizmu prowadził narody i tradycję do upadku, stanowiąc z punktu widzenia chrześcijańskiego nacjonalizmu czynnik wybitnie szkodliwy. Liberalizm jawił się tu jako ideologia niemożliwa do pogodzenia z takim wariantem nacjonalizmu.

Szczególne uwagi zostaną poświęcone najbardziej znanemu dziełu Gluzińskiego, jakim było *Odrodzenie idealizmu politycznego*. Oprócz tego zostaną przeanalizowane liczne artykuły z pism takich jak „Gazeta Warszawska”, „ABC”, „Nowy Ład” oraz publikacje:

¹³ S. Rudnicki, *Obóz Narodowo-Radykalny: geneza i działalność*, Czytelnik, Warszawa 1985, s. 308-309.

¹⁴ Tamże, s. 312.

Szkoła jednolita i „wychowanie państwowe”. Przyczynek historyczny, Zmierzch Izraela, Cele i drogi propagandy wywrotowej.

1. Liberalizm jako czynnik destruktywny w dziejach Europy

Gluziński uważał liberalizm za czynnik destruktywny, przyczyniający się do rozkładu wspólnoty. Wiążące się z nim materializm i indywidualizm prowadzić miały do osłabienia tradycyjnych więzi. Załączki problemu widział już w czasach reformacji, która jego zdaniem otworzyła niektóre kraje na wpływ wybujałego indywidualizmu. Trend ten uległ wzmożeniu wraz z rozprzestrzenianiem się filozofii racjonalistycznej, która przyczyniła się do osłabienia wiary¹⁵. „Ustrój władzy w wiekach średnich – pisał Gluziński – zbliżał się do naszego ideału. W tytuł moralny władzy wierzyli rządzący i rządzeni. Stabilizacja ustroju trwała póty, póki reformacja, racjonalizm, a w końcu «oświecenie» nie zabrało tej wiary rządzącym. Wtedy już żadna siła nie mogła podtrzymać jej wśród rządzonych”¹⁶. Siłą, która nieodłącznie wiązać się miała z tymi procesami, było zdaniem ideologa ONR wolnomularstwo.

Przeświadczenie o masońskim podłożu rewolucji francuskiej było popularne wśród przedstawicieli ruchu narodowego. Twierdzeniom takim hołdowali nawet ci, którzy nie mieli wątpliwości co do narodotwórczej roli rewolucji, z samym Dmowskim na czele. Gluziński sytuował się tu na pozycjach nieprzejednanego wroga tego zrywu, widząc w nim moment szczególnego wzrostu siły łóż masońskich, propagujących liberalną filozofię i występujących przeciw tradycyjnym autorytetom¹⁷. Gluziński dochodził nieraz do wniosków

¹⁵ T. Gluziński, *Odrodzenie...*, dz. cyt., s. 73.

¹⁶ Tamże, s. 65.

¹⁷ H. Rolicki [T. Gluziński], *Szkoła jednolita i „wychowanie państwowe”. Przyczynek historyczny*, Odbitka z „Myśli Narodowej” nr 16 i 17 z 1931, Warszawa 1931, s. 7-8.

z pewnością przesadnych. Nie dziwi, że z jego punktu widzenia pojęta została, jako „masońsko-liberalna”, monarchia Ludwika Filipa. Ale dominację wolnomularstwa widział Gluziński właściwie we wszystkich rządach XIX-wiecznej Francji, nie wyłączając ortodoksyjnie katolickiej przeciw restauracji z lat 1814–1830¹⁸.

Nie tylko jednak w masonerii dostrzegał czynnik sprzyjający liberalizmowi. Podobne znaczenie mieli jego zdaniem Żydzi, których wpływu niemal obsesyjnie dopatrywał się w różnych wydarzeniach międzynarodowych. W 1933 roku stwierdzał, że za pośrednictwem idei rewolucji francuskiej i liberalizmu ekonomicznego Żydom udało się narzucić narodom swoją etykę i prawodawstwo¹⁹.

Pomimo daleko posuniętej spiskologii, jakiej nie powstydziliby się sam ks. Augustin Barruel, Gluziński daleki był od samoidentyfikacji z obozem kontrewolucyjnym, tj. takim, który swoją obecność na scenie politycznej definiuje poprzez całościowy sprzeciw wobec zmian wprowadzanych po 1789 roku. Opisując relacje na linii liberalizm–socjalizm, Gluziński konstatował, że oba nurty walczyły ramię w ramię z konserwatyzmem, który to z czasem także zaczął ulegać liberalizmowi. Konserwatyści, chcąc zahamować postępy obozu rewolucyjnego, uznali za konieczne paktowanie z wrogiem, co w tym wypadku sprowadzić się miało do otwarcia na wpływy masońskie. „W ślad za swymi wodzami zmienił twarz i konserwatyzm i stał się... liberalny”²⁰. Innym razem pisał: „Konserwatyzm, polegający na obronie starych idei i starych przeżytych form – to nie walka o ideały, ale kompromis z własną gnuśnością umysłową. Na imię mu zacofanie [w oryginale podkreślone – przyp. J.S.]”²¹. Za stosunkami z czasów *ancien regime*’u, jak deklarował,

¹⁸ T. Gluziński, *Odrodzenie...*, dz. cyt., s. 16.

¹⁹ H. Rolicki [T. Gluziński], *Zmierzch Izraela*, Wyd. „Myśli Narodowej”, Warszawa 1933, s. 339.

²⁰ T. Gluziński, *Odrodzenie...*, dz. cyt., s. 12-13.

²¹ Tenże, *Zaśniedziałość czy konserwatyzm?*, „ABC” 1936, nr 288, s. 1.

nie tęsknił²². Mimo to spuścizna Rzymu i religii katolickiej miały stanowić istotny punkt odniesienia²³. Innymi słowy, dążyło się tu do oczyszczenia cywilizacji z naleciałości nowoczesnych, mających swoje źródło m.in. właśnie w liberalizmie.

Ideolog ONR odrzucał podział na prawicę i lewicę. Pisał, że w „dawnym” jego rozumieniu, opierającym się o stosunek do zastanego systemu i planów jego zmiany, narodowi radykałowie byli wręcz lewicą, gdyż kontestowali panujący kapitalizm i dominację Żydów²⁴. Mimo to wypada nam uznać, iż krytyka liberalizmu u Gluzińskiego jest bardzo bliska w swoich wnioskach krytyce tego kierunku, formułowanej z pozycji konserwatywnych czy wręcz tradycjonalistycznych.

2. Liberalizm jako czynnik rozkładający chrześcijaństwo, wspólnotę i hierarchię

Niechęć do racjonalizmu widać u Gluzińskiego także w dosłownym postawieniu uczuciowego podejścia do sprawy ponad rozumowym. Jak pisał, „rozum zawsze wieździe na manowce”²⁵. Kontrastowało to nieco z jego krytyką Rousseau – uznawanego tu za jednego z inicjatorów rozkładu cywilizacji, a przecież był on również przeciwnikiem absolutyzowania rozumu.

Liberalizm był postrzegany przez Gluzińskiego jako efekt odejścia od religii: rozum zastąpił Boga, w filozofii zapanował materializm, w literaturze naturalizm i realizm²⁶. Gluziński był zadekla-

²² H. Rolicki [T. Gluziński], *Cele i drogi propagandy wywrotowej*, Nakładem Księgarni św. Wojciecha, Poznań 1927, s. 99.

²³ Tamże.

²⁴ T. Gluziński, *Prawica – lewica*, „ABC” 1937, nr 8, s. 1.

²⁵ Tenże, *Odrodzenie...*, dz. cyt., s. 110.

²⁶ Tenże, *Zmierzch liberalizmu*, „Gazeta Warszawska” 1921, nr 141, s. 2-3.

rowanym idealistą, uznającym, że wiara w wartości wyższe stanowi siłę, której nic się nie oprze²⁷.

Był ponadto przeciwnikiem nowoczesnych ideologii, wśród których liberalizm jawił się jako najistotniejsza, ta która zdominowała życie porewolucyjnej Europy. Jego zdaniem, zgodnego ze stanowiskiem Kościoła, wolność i hierarchia miały stanowić czynniki wzajemnie się dopełniające, a nie przeciwstawne, jak to wmawiało społeczeństwu wolnomularstwo²⁸. „Krzewienie instynktów wolności indywidualnej, wyuzdanej i swawolnej” postępować miało wraz z rozkładem tradycyjnych struktur społecznych. Liberalizm razem z socjalizmem wspólnie przyczyniły się do rozbitcia społeczeństw „na jednostki ludzkie, broniące swej wolności i na klasy, broniące swych postulatów gospodarczych”²⁹.

Liberalizm, rugując chrześcijaństwo z życia społecznego, nieuchronnie przyczynił się do jego rozkładu. Widoczne miało to być także w prawie: „Na prawie karnym położył się cień liberalizmu i w obronie praw jednostki ludzkiej i jej wolności zamienił srogą represję karną wieków poprzednich, mającą wszelkie cechy etycznego potępienia danego czynu przez społeczeństwo, na jakąś niejasną mieszaninę represji prawnej, profilaktyki i wychowania przymusowego w stosunku do jednostki, wykraczającej przeciw przepisom, zagrożonym karą”³⁰. Dalej Gluziński pisał z niekrytym żalem o upadku sakralnego niemal, opartego na honorze charakteru przysięg i zobowiązań, także na polu życia rodzinnego³¹. Reformy w duchu liberalnym jawiły się tu jako podkopywanie podstaw życia społecznego narodów Europy.

²⁷ Tenże, *W dobre trzeźwości politycznej*, „Nowy Ład” 1935, nr 3(5), s. 1-3.

²⁸ Tenże, *Człowiek i nadzieje*, „Nowy Ład” 1935, nr 4(6), s. 1-3.

²⁹ Tenże, *Odrodzenie...*, dz. cyt., s. 74.

³⁰ Tamże, s. 148.

³¹ Tamże.

W swojej krytyce ideałów niematerialnych był wreszcie liberalizm przyczyną pacyfizmu – to on miał przyczynić się do demilitaryzacji Francji w przededniu I wojny światowej³². Wojna jednak miała pokazać krótkowzroczność liberałów, którzy nie docenili idealizmu narodowego mas³³.

Gruntownej krytyce poddał Gluziński większość fundamentów nowoczesnego (a więc liberalnego) państwa. Uznał, że współczesne obywatelstwo nie zależy od przynależności do narodu, który tworzy od wieków państwo, bo to łamałoby prawa demokracji, dyskryminowało obcych. W państwie liberalnym na bycie obywatelem wpływać miały czynniki nieraz czysto formalnej natury, często rozstrzygał o tym przypadkowy urzędnik albo protekcja kogoś wpływowego. Gluziński wyolbrzymiał znaczenie takiego czynnika, przypisując mu istotny udział w kształtowaniu losów państwa³⁴.

Z jego krytyką spotkała się także stanowiąca jeden z fundamentów liberalnej koncepcji państwa teoria trójpodziału władzy Monteskiusza. „Władza w narodzie i w narodowym państwie jest jedna – pisał Gluziński – a nie trzy i chodzi tylko o to, kto i w jaki sposób ma ją sprawować. Nie widzę żadnej racji, dla której ustawodawstwo miałyby należeć do narodu, czy jego przedstawicielstwa, administracja do organów państwa, rządu i urzędników, zaś sądownictwo miało być wyłącznie przywilejem jakiejś warstwy zawodowej, w rezultacie znowu urzędniczej”³⁵. Taki stosunek do rządu miał być tu, paradoksalnie, spadkiem po *ancien regime*. Przedstawiciel-

³² H. Rolicki [T. Gluziński], *Cele i drogi...*, dz. cyt., s. 55.

³³ „Liberalizm intelektualny dostał w twarz, a co ważniejsza, sam w rozwoju stosunków stał się sprawcą moralnym swej zniewagi. Zwyciężyła jego wybryki siła tłumu, powołanego przezeń do rządów”. Zob. T. Gluziński, *Zmierzch liberalizmu*, „Gazeta Warszawska” 1921, nr 144, s. 2-3.

³⁴ Tenże, *Odrodzenie...*, dz. cyt., s. 36-37.

³⁵ Tenże, *Rząd a przedstawicielstwo ludności*, „Nowy Ład” 1935, nr 2(4), s. 4-6.

stwo narodowe winno sprawować kontrolę nad systemem rządu, „wkraczać wtedy, gdy poczuje, że rząd idzie potrzebom ogółu na przekór”³⁶. System partyjny, jako wykwit liberalizmu, również był dziełem masonerii, które zdominowało XIX-wieczną Europę. Jednostka miała tu cieszyć się wolnością, ale głównie na papierze. W rzeczywistości ograniczali ją przywódcy partyjni, działający w partykularnych interesach³⁷.

W demokracji liberalnej „człowiek uznał siebie za środek wszechświata. Wszystko co spostrzeża, ma wtedy tylko wartość, gdy da się użyć dla niego”³⁸. Z punktu widzenia światopoglądu, jaki prezentuje Gluziński stanowiło to wszystko objaw upadku cywilizacji europejskiej.

Gluziński przestrzegał też przed liberałami podejmującymi hasła narodowe. W tego typu zabiegach miał kryć się podstęp, co widoczne było nie tylko w dobie XIX-wiecznych zrywów, ale i w czasach jemu bliższych. Liberalizm starał się okiełznać wygenerowane w czasie wojny pokłady nacjonalizmu, nadając im swoją „wilsonowską” formułę³⁹. „Wilsonowskie hasła – to zręczne wyzyskanie nacjonalistycznego napięcia przez liberalną międzynarodówkę. Dowodzi tego najlepiej rozwój Ligi Narodów”. Jej korzenie miały tkwić w porywie nacjonalizmu⁴⁰. W ostateczności jednak stanowić miało to po prostu kolejny dowód na to, że liberalizm opiera się na okłamywaniu mas.

³⁶ Tamże.

³⁷ T. G., *Duch partyjniactwa*, „ABC” 1937, nr 341, s. 1.

³⁸ Tenże, *Zmierzch liberalizmu*, „Gazeta Warszawska” 1921, nr 144, art. cyt., s. 2-3.

³⁹ Tenże, *Zmierzch liberalizmu*, „Gazeta Warszawska” 1921, nr 159, s. 3.

⁴⁰ Tenże, *Zmierzch liberalizmu*, „Gazeta Warszawska” 1921, nr 151, s. 5-6.

3. Krytyka liberalnej demokracji

Cechą charakterystyczną i przewijającą się wielokrotnie w publicystyce Gluzińskiego było łączenie pojęć liberalizmu i demokracji. Mimo że dziś taka identyfikacja zdarza się nad wyraz często, to jeszcze w XIX wieku nie było to wcale oczywiste. Ruchy demokratyczne długo występowały wręcz w opozycji do liberalizmu⁴¹. Gluziński wyraźnie hołdował przekonaniu, że oba pojęcia są ze sobą powiązane, wręcz utożsamiał je ze sobą⁴². Według niego współczesna demokracja ma korzenie nie w antycznej Grecji, ale w lożach masonskich XVIII wieku⁴³. Dość charakterystyczne zresztą, że opisując demokrację XIX-wieczną miał Gluziński na myśli na ogół bardziej umiarkowane spośród ruchów kontestujących wówczas tradycyjny ład. Radykalni demokraci proveniencji jakobińskiej⁴⁴ identyfikowani byli tu z tendencjami komunizującymi raczej niż liberalnymi⁴⁵. Ciekawe zresztą, że Gluziński utożsamiał Robespierre'a z tendencją narodową w rewolucji, a nawet sympatiami monarchistycznymi, za które to występki miał on stracić życie (i to ze strony liberalnych przecież termidorian)⁴⁶.

Triumf liberalnej demokracji w wieku XIX postrzegał Gluziński negatywnie – w wyniku zmian rewolucyjnych niewyrobyiony politycznie ogół ludności został zbyt szybko i gwałtownie wciągnięty

⁴¹ J. Bartyzel, *Aporie demokracji liberalnej*, „Polityka Narodowa” 2008, nr 2-3, s. 69-83.

⁴² T. Gluziński, *Odrodzenie...*, dz. cyt., s. 106.

⁴³ Tamże, s. 31.

⁴⁴ Trudno przecież byłoby uznać jakobinów za liberałów. Zob. J. Talmon, *Źródła demokracji totalitarnej*, przeł. A. Ehrlich, Universitas, Kraków 2015.

⁴⁵ H. Rolicki [T. Gluziński], *Szkola jednolita...*, dz. cyt., s. 12.

⁴⁶ Tenże, *Cele i drogi...*, dz. cyt., s. 34.

do rządów. Triumfowała demagogia niesprzyjająca autentycznemu dowartościowaniu znaczenia warstw ludowych⁴⁷.

Demokracja w wariacie, który zdominował Europę miała być konsekwentnym sposobem wdrożenia zasad liberalnych w ustroju, ale i w ekonomii państwa⁴⁸. Wszędzie wiązać się miała z tymi samymi patologiami: „Ustrój demokratyczny od początku do końca opiera się na kłamstwie i oszustwie. Kłamstwem jest, jakoby człowiek miał jakieś przyrodzone prawo do wolności osobistej; fikcją, czyli świadomym kłamstwem jest «kontrakt społeczny» Rousseau; kłamstwem jest, jakoby wybory, razem z ich wszystkimi przymiotnikami, dawały naprawdę wyraz woli ludu; kłamstwem jest, jakoby rząd demokratyczny reprezentował wolę parlamentu, a tym bardziej ludu”⁴⁹. Plagą demokracji parlamentarnej stanowiły także partie, których przywódcy *de facto* sprawują dyktaturę, narzucając państwu swoją wolę. „Ustrój demokratyczny – to dyktatura ludzi nieodpowiedzialnych”, pisał w jednej ze swoich książek⁵⁰.

Umowę społeczną Rousseau Gluziński opisał jako „fikcyjną” i dającą jednostce zbyt dużą wolność, ograniczaną właściwie tylko na mocy stosunków prywatno-prawnych pomiędzy ludźmi. Krytyce poddał kolejno parlamentaryzm, pojęcie obywatela, powszechne wybory⁵¹. Gluziński odrzucał także demokratyczną legitymizację władzy⁵², co zbliżało go do publicystów z kręgu narodowo-monarchistycznej Action Francaise. Z demoliberalizmem, który miał przyczynić się do rozrostu odziedziczonej po absolutyzmie biurokra-

⁴⁷ Tenże, *Zmierzch liberalizmu*, „Gazeta Warszawska” 1921, nr 136, s. 2-3.

⁴⁸ Gluziński pisał dosłownie: „Czemu oskarżam demokrację? Albowiem jej system rządzenia musiał potęgować rozwój ustroju kapitalistycznego, opartego na ubóstwianiu pieniądza”. Zob. T. Gluziński, *Elita, czy szary człowiek*, „Nowy Ład” 1935, nr 1(3), s. 4-6.

⁴⁹ Tenże, *Odrodzenie...*, dz. cyt., s. 41.

⁵⁰ Tamże, s. 42.

⁵¹ Tamże, s. 32-33.

⁵² T. G., *Demokracja i naród*, „ABC” 1938, nr 276, s. 1.

cji (tu różnił się od szkoły Charlesa Maurrasa, gloryfikującej absolutyzm), łączył Gluziński wpojenie urzędnikom poczucia wszechmocy, nieograniczonych możliwości kreowania ładu prawnego⁵³.

Pomimo uprzedzenia do demagogii demokratów, Gluziński uznawał, że cenną jest sama zasada dopuszczenia ludzi różnego pochodzenia społecznego do wysokich funkcji publicznych – w dobie absolutyzmu była ona bardzo ograniczona. Według niego to był „wartościowy dorobek” demokracji, choć jej liberalna forma, jaką jest parlamentaryzm, miała daleko wypaczać zalety tego zjawiska⁵⁴. Publicysta poddał krytyce przebieg demokratyzacji w XIX-wiecznej Europie. Pisał, że „demokracja nie zaprzęgała jednak tych sił do pracy prawdziwej pro publico bono, lecz ukazywała im jedynie możliwość wydzwignięcia się wzwyż i wzbogacenia się przez udział w polityce”⁵⁵. Ludzie stali się elementem związanym ze swoim mandatem poselskim, żyjącym z polityki, ale *de facto* nie robiącym z tego pożytku dla ogółu. I tutaj zresztą swój wpływ wykorzystywać miały loże masonskie, wspierające elementy bezideowe. W ogóle – i znów stale powtarzający się u tego autora motyw – demokracja zawdzięczać miała swój triumf „wyłącznie” masonerii i Żydom. Dowód stanowiło to, iż rzekomo właśnie oni najbardziej skorzystali na demokratyzacji⁵⁶.

4. Liberalizm jako destruktywny czynnik w dziejach Polski

Jak można się domyślić, Gluziński widział w liberalizmie czynnik negatywnie oddziałujący także na dzieje Polski. W historii Polski, która (jak twierdzi Gluziński) nie zaznała feudalizmu, wolne

⁵³ Tenże, *Urzędnik dziś i jutro*, „Nowy Ład” 1936, nr 10, s. 6-8.

⁵⁴ Tenże, *Elita, czy szary...*, art. cyt.

⁵⁵ Tenże, *Odrodzenie...*, dz. cyt., s. 91.

⁵⁶ Tamże, s. 42.

rycerstwo żyć miało w symbiozie z silną władzą państwową. Zburzyły to dopiero wpływy reformacji, będącej zwiastunem dominacji indywidualizmu⁵⁷.

Szczególnie negatywne emocje budziły u niego epoka staniśławowska oraz wiek XIX. Gluziński krytykował nawet Komisję Edukacji Narodowej, której działalność miała doprowadzić do tajnego katolickiego nauczania wśród tych, którzy nie akceptowali nowych, oświeceniowych trendów⁵⁸. Ganił on samą ideę świeckiej szkoły, propagowanej przez nurty liberalne. Sekularyzacja szkolnictwa budzić miała reakcje niechęci w wielu krajach. I tu dostrzegał silne wpływy masońskie⁵⁹.

Według Gluzińskiego w XIX wieku tradycyjne dla Polaków umiłowanie wolności zwiedzione zostało przez masońską proweniencję nurty liberalne, które umocniły w nim zaszczerpione już przez reformację skłonności do anarchii. Polskie pojęcie wolności miało według ideologa ONR pewne konotacje gromadne, wyrażane dobitnie w czasach pospolitego ruszenia i konfederacji oraz dążeniu do jednomyślności, wypaczonym niestety w ramach instytucji *liberum veto*⁶⁰.

Rzecz zastanawiająca, że jeden z głównych ideologów ONR nawoływał do zarzucenia samego pojęcia nacjonalizmu, w którym także widział produkt świata rewolucji i liberalizmu. „Skończmy z «nacjonalizmem» tak samo, jak skończyliśmy z liberalizmem, demokracją i tyloma innymi idiotyzmami XIX stulecia”⁶¹. Budzi jednak wątpliwości to, czy faktycznie można odseparować wyzna-

⁵⁷ T. Gluziński, *Człowiek i nadzieje*, art. cyt.

⁵⁸ Tenże, *Odrodzenie...*, dz. cyt., s. 156.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Tamże, s. 80-81.

⁶¹ T. Gluziński, *Odrodzenie...*, dz. cyt., s. 21.

wane przez Gluźnińskiego poglądy od nacjonalizmu⁶². Bardzo ostrą była krytyka, jakiej poddał wczesną endecję, kierującą się egoizmem narodowym, wyrosłą w atmosferze liberalnego pozytywizmu. Gluźniński krytykował funkcjonujące wówczas, spopularyzowane przede wszystkim przez Zygmunta Balickiego, przeświadczenie o funkcjonowaniu etyki narodowej⁶³, którą należało oddzielić od chrześcijaństwa, mogącego regulować co najwyżej stosunki pomiędzy jednostkami. Píše on dosłownie o 30-letnim trwaniu endecji „w sosie liberalno-demokratycznym”, na co dowodami były poparcie liberalnej konstytucji marcowej w 1921 roku, a także brak oddźwięku na cykl tekstów *Zmierzch liberalizmu* z wiosny tego roku⁶⁴. Dopiero w Obozie Wielkiej Polski widział formację narodową, która odcięła się od „liberalnych pogłosów”⁶⁵.

Gluźniński oskarżał Polaków o „papugowanie” po innych narodach. „Jako wyznawcy obcych myśli i obcych bóstw przodujemy w fanatyzmie” – dotyczyło to również, a może i przede wszystkim, liberalizmu, którym skażeni byli nawet nacjonałiści⁶⁶.

W zdrowych polskich tradycjach leżało umiłowanie swobód, połączone z instytucją silnej władzy – nie ingerującej jednak w domowe życie jednostki i rodziny⁶⁷. Ta koncesja na rzecz wolności nie łączyła się bynajmniej z liberalizmem – wywieść ją można raczej z katolickiej nauki społecznej, uznającej wartość wolności w wymiarze czynnika podporządkowanego prawu Bożemu, nie zaś funkcjonującej jako absolut. „Jest dobrze dopóki w kraju panuje jednolitość

⁶² Poglądy Gluźnińskiego na większość tematów były dość reprezentatywne dla funkcjonujących równoległe wśród innych „młodych” narodowców. W innych tekstach wydawał się on zresztą akceptować używanie tego terminu. Zob. np. tenże, *Nacjonalizm przesadny*, „ABC” 1938, nr 268, s. 1.

⁶³ Tenże, *Odrodzenie...*, dz. cyt., s. 16.

⁶⁴ Tamże, s. 18.

⁶⁵ Tamże, s. 19.

⁶⁶ T. G., *Wieża Babel*, „Nowy Ład” 1937, nr 2, s. 1-2.

⁶⁷ Tenże, *Odrodzenie...*, dz. cyt., s. 81.

poglądów”, pisał w 1937 roku⁶⁸, stawiając postulat monoideowego społeczeństwa ponad charakterystyczną dla liberalizmu ideą gloryfikacji sporu politycznego i deliberacji.

5. Liberalizm i socjalizm jako dwie odłony światopoglądu materialistycznego

Klucz do zrozumienia liberalizmu tkwił, zdaniem Gluzińskiego, w jego materializmie. Skoncentrowanie na człowieku i jego potrzebach oraz wynikające z tego trudności w pogodzeniu go ze światopoglądem idealistycznym – oto główna przyczyna niemożliwości akceptacji liberalizmu przez nurt narodowo-radykalny. Dość popularnym wśród nacjonalistów było przeświadczenie o jedności materialistycznej podstawy liberalizmu i marksizmu. Nurty te, mimo że pozornie głoszące przeciwstawne sobie hasła, odwoływać się miały do podobnego sposobu rozumienia potrzeb człowieka. Już w 1921 roku Gluziński stwierdził, że liberalizm i bolszewizm to dwie strony tego samego medalu⁶⁹. Socjalizm miał być pokłosiem liberalnych trendów⁷⁰. W późniejszych latach rozwijał ten pogląd.

W *Odrodzeniu idealizmu politycznego* pisał: „Zwyrodnienie życia gospodarczego pod panowaniem liberalizmu ujawniło się już w kilkadziesiąt lat po sformułowaniu jego zasadniczych tez; z zasad liberalnych i z rzeczywistości liberalnego świata wywiódł swoje rozumowanie socjalizm, aby stać się w ten sposób odwrotną stroną medalu. Dyktatura proletariatu nie była wcale czymś sprzecznym z założeniami liberalnymi; była właśnie posunięciem wolności ludzkiej do najdalszych granic. Skoro bowiem nie ma w zasadzie żadnych więzów dla wolności ludzkiej, w szczególności zaś hamulców

⁶⁸ Tenże, *Wieża Babel*, art. cyt.

⁶⁹ Tenże, *Zmierzch liberalizmu*, „Gazeta Warszawska” 1921, nr 156, s. 7.

⁷⁰ Tenże, *Zmierzch liberalizmu*, „Gazeta Warszawska” 1921, nr 139, s. 1.

natury etycznej, to cóż ma wzbraniać najliczniejszej klasie społecznej zmówić się i zorganizować, by potem chwycić za gardło wszystkie inne? Bolszewizm, który w pierwszych latach swej władzy urzeczywistnił zasady Marksa, mógł słusznie uchodzić za prawe dziecko liberalizmu tak samo, jak był nim terror Wielkiej Rewolucji Francuskiej⁷¹. Komunizm to konsekwencja systemu wartości, jakie wpoił ludziom liberalizm, wypierając pojęcia tradycyjne.

Gluziński był w swoich ocenach innych ruchów politycznych bardzo radykalny. Gdziekolwiek nie cofał się przed uznaniem wszystkich niemal zwolenników liberalizmu i socjalizmu za ludzi niezdolnych do szczerzej wiary w ideały, co implikować miał już sam materializm⁷². Wśród działaczy wymienionych nurtów politycznych idealistami okazywać się mieli, jego zdaniem, jedynie ludzie prości, nie próbujący ogarnąć tych ideologii rozumem, a z drugiej strony żydowscy inteligenci, zdeterminowani, by zniszczyć chrześcijaństwo. Gluziński pisał dosłownie, że byli oni „wśród intelektualistów w szeregach demokratów, socjalistów, czy też komunistów jedynym elementem naprawdę ideowym”⁷³. Konstatacja taka musi nam jawić się jako rozczarowująca i to niezależnie od tego, jakie wyznajemy poglądy – sposób analizy Gluzińskiego razi w tym miejscu brakiem jakiegokolwiek bezstronności.

6. Krytyka liberalizmu ekonomicznego

Sporo miejsca w publicystyce narodowo-radykalnej zajmowała krytyka liberalizmu ekonomicznego. Gluziński nie poświęcił jej co prawda tyle miejsca, co główny twórca doktryny gospodarczej ONR-ABC Wojciech Zaleski, niemniej jednak kilkakrotnie zajął się

⁷¹ Tenże, *Odrodzenie...*, dz. cyt., s. 12.

⁷² Tamże, s. 111.

⁷³ Tamże, s. 112.

i tym zagadnieniem. Żywiłowo krytykował kapitalizm – z drugiej jednak strony odnotować należy jego sprzeciw wobec nadmiernie etatystycznych pomysłów formułowanych w kręgach lewicowych i ludowych⁷⁴.

W pismach Gluzińskiego widoczna była identyfikacja liberalizmu z brakiem moralności w ekonomii⁷⁵. Liberalizm, według niego, uznawał pogoń za zyskiem, a nawet wyzysk za rzeczy naturalne – stojący za nim Żydzi mieli tym sposobem uwalniać się od ciężącego na nich przez wieki zarzutu, że żyją z wyzyskiwania innych. Wolność ekonomiczna miała ich faworyzować⁷⁶. Liberalizm umożliwił Żydom „opanowanie centrów życia gospodarczego na całym świecie, a ponadto sprawił, że mogli w Europie i Ameryce narzucić swoje własne prawa”⁷⁷. Według Gluzińskiego Żydzi od wieków „stali się chytrze omijać granice państwowe” i wykorzystywać system gospodarki światowej dla swoich celów⁷⁸. Kapitalizm zniósł ostatnie bariery stojące im na drodze.

Gluziński rozwijał wątek niemoralności kapitalizmu, krytykując propagowane przez jednego z ojców liberalizmu Adama Smitha założenie, że naturalnym jest dążenie do osiągnięcia jak największego zysku jak najmniejszym wysiłkiem. W tym stwierdzeniu tkwić miały korzenie „orgii wielkiego kapitału”, jaka już wkrótce zapanowała. Obiektem krytyki był także David Ricardo, jawiący się tu jako zwolennik maksymalizacji wyzysku pracowników, „obdzierania ich ze skóry”, jak pisał dosłownie Gluziński⁷⁹. W popularyzacji teorii

⁷⁴ T. Gluziński, *O polskiej polityce gospodarczej. Według uchwał Rady Naczelnej Związku Ludowo-Narodowego*, Zorza, Warszawa 1922.

⁷⁵ Tenże, *Dookoła braci Mazur*, „ABC” 1937, nr 14, s. 1.

⁷⁶ H. Rolicki [T. Gluziński], *Zmierzch Izraela*, dz. cyt., s. 340.

⁷⁷ Tamże, s. 342.

⁷⁸ Tamże.

⁷⁹ T. Gluziński, *Odrodzenie...*, dz. cyt., s. 120.

Ricardo dopatrywał się ostatecznej klęski angielskiego rolnictwa, którego nieopłacalność głosił.

Produktem kapitalizmu miał być tzw. „człowiek gospodarczy” – materialista, nastawiony jedynie na zysk, uznający prawa ekonomii i naukę za jedyny punkt odniesienia. W artykule z „Nowego Ładu” Gluziński szerzej wykladał swoje rozumienie tego terminu: „Wśród ludów aryjskich, ludów osiadłych, nie ma miejsca dla «człowieka gospodarczego», którego ojczyzną jest towarzystwo akcyjne, giełda, bank, a w najlepszym wypadku kasa oszczędności. Wśród ludów osiadłych nie spotykamy «człowieka gospodarczego», ale człowieka-gospodarza”⁸⁰, czyli takiego, któremu obcy miał być materialistyczny paradygmat, ukierunkowanie na zysk jak najmniejszym kosztem. Człowieka-gospodarza z warsztatem pracy „wiąże nie tylko pogoń za zyskiem, ale i wiele węzłów uczuciowych, pieniądze bezinteresownych: Miłość rodziny, miłość ojczyzny, pamięć o przodkach, myśl o dzieciach, współpraca z kolegami, towarzyszami i sąsiadami, chęć wyróżnienia się, zadowolenie z wyników własnej pracy i wiele innych czynników niewymiernych i niematerialnych”⁸¹.

Panowanie leseferyzmu przekładać się miało na izolację mas od życia społeczno-politycznego. Paradoksalnie wpływała na to demokracja idąca w parze z liberalizmem. Polityka w demokracji stanowić miała zajęcie bardzo zyskowne, ale i kosztowne. Środki do jej prowadzenia dawali bogaci, anonimowy wielki kapitał, wpływając w ten sposób na działania rządu, ustawodawstwo⁸².

Już w 1921 roku, wyprzedzając w tej refleksji większość nacjonalistów, Gluziński wieszczył upadek tak skonstruowanego sys-

⁸⁰ Tenże, „Człowiek gospodarczy”, a gospodarz, „Nowy Ład” 1936, nr 1, s. 1-3.

⁸¹ Tamże.

⁸² T. Gluziński, *Elita, czy szary...*, art. cyt.

temu. Miał się on zawalić pod ciężarem wygenerowanych przez siebie problemów: „(...) system ekonomiczny przedwojennego życia Europy, oparty na liberalizmie, spowodowawszy istotne umiędzynarodowienie przemysłu i handlu poraził poszczególne państwa brakiem samowystarczalności i doprowadził w konsekwencji do rozkwitu etatyzmu, który przecież jest antytezą liberalizmu”⁸³. Kapitalizm wiódł do sytuacji, w której żaden naród nie będzie samowystarczalny – w czasie wielkiej wojny zmuszało to go do wprowadzenia odgórnej kontroli procesów gospodarczych. Same skrajności liberalizmu musiały doprowadzić do pojawienia się nurtów mu przeciwnych. Etatyzm, będący wymogiem prowadzenia konfliktu na taką skalę jak I wojna światowa, przetrwał ją, stając się zwiastunem końca epoki dominacji liberalizmu ekonomicznego. Co ciekawe, tym razem Gluziński negował tłumaczenie przyczyn wojny czynnikami związanymi z działalnością tajnych organizacji.

7. Odpowiedź na demoliberalizm

Jaka była odpowiedź Gluzińskiego na półtora wieku triumfów ideologii liberalnej? Jak wspomniano, ideolog ONR widział ją w powrocie do tradycji. Miało się to dokonać nie tyle w sposób mechaniczny, poprzez odtworzenie warunków panujących w świecie średniowiecznym, co poprzez rewitalizację zasad charakterystycznych dla tej epoki przy użyciu środków nowoczesnych.

Przypomnijmy zresztą, że ogół narodowych radykałów spodziewał się upadku liberalnego świata i nadejścia nowej epoki, której zwiastunami (choć niedoskonałymi) miały być triumfy faszyzmu we Włoszech i narodowego socjalizmu w Niemczech. „Jesteśmy świadkami i uczestnikami zamknięcia całej epoki. Oczywiście drzwi dzie-

⁸³ Tenże, *Zmierzch liberalizmu*, „Gazeta Warszawska” 1921, nr 138, s. 1.

jów nie od razu zamykają się szczelnie i to przymykanie właśnie mieści w sobie cały ból przełomu”, pisał Gluziński⁸⁴.

By sprostać czasom, „dusza polska” musiała się zmienić⁸⁵. Duchowi epoki miał odpowiadać nowoczesny ustrój – osadzony jednak we wzorcach z przeszłości. Hierarchię przeciwstawiał pojęciu elity, wyobcowanej z narodu. System taki miał być daleki także oświeconemu absolutyzmowi doby przedrewolucyjnej. Wolność musiała być tu ujęta w karby autorytetu: „Hierarchia pozostawia jednostce wolność osobistą w granicach, dających się pogodzić z potrzebami narodu. Tak pojęta hierarchia zmusza tych, co są na szczycie, do prowadzenia jawnej polityki, do uzgadniania celów rządzenia z całym narodem”⁸⁶. Jak widzimy, Gluziński nie negował konieczności istnienia wolności osobistej, sprzeciwiał się jednak absolutyzowaniu tego pojęcia, charakterystycznemu dla liberałów: „Prawa jednostki polskiej i polskiej rodziny mogą być szczupłe, ale muszą być przyznane niedwuznacznie; muszą być w tych granicach naprawdę święte i nietykalne. Im większe w Polsce poszanowanie «swobód», tym większą skłonność do ofiar na rzecz narodu i jego państwa wyzwała instynkt «gromady»”⁸⁷.

Ustrój narodowy miał oprzeć się na polskich tradycyjnych instynktach „swobód” i „gromady”, które miały być nie do pogodzenia z instytucją wodza, jak i *stricto* kastowo pojmowanej elity⁸⁸. Gluziński twierdził, że fałszywą jest dychotomia liberalizm-totalizm, której to propagowanie zarzucał środowiskom żydowskim⁸⁹. Był krytykiem dyktatury typu narodowo-socjalistycznego czy faszystow-

⁸⁴ Tenże, *Zmierzch liberalizmu*, „Gazeta Warszawska” 1921, nr 136, s. 2-3.

⁸⁵ Tenże, *Przewrót umysłowy*, „ABC” 1936, nr 349, s. 1-2.

⁸⁶ Tenże, *Elita, czy szary...*, art. cyt.

⁸⁷ Tenże, *Odrodzenie...*, dz. cyt., s. 82-83.

⁸⁸ Tamże, s. 82.

⁸⁹ T. G., *Z krańca w kraniec*, „ABC” 1937, nr 384, s. 1.

skiego⁹⁰. W Polsce nie miałyby ona żadnych żywotnych tradycji, do których można by się odwołać – tutejsze dyktatury były na ogół rządami powstańcami, siłą rzeczy powoływany w sytuacjach zupełnie szczególnych. Tu także zresztą nie odmawiał sobie opisu ich przez pryzmat sięjącego liberalizm wolnomularstwa. Sama dyktatura Kościuszki była dla niego rewolucyjno-demokratycznym „pogłosem dyktatury Robespierre’a”⁹¹. Za niemożliwy uznał jednak powrót do dziedzicznej monarchii, gdyż „nikt nie potrafi wskrzesić zamarych tytułów moralnych władzy”⁹².

Jedynie naród stanowił czynnik mający w społeczeństwie poważanie na tyle duże, że można na nim opierać władzę. Tylko hierarchiczne państwo narodowe, w którym ogół służy wielkości nacji, miało odpowiedni tytuł moralny, by przetrwać we współczesnym świecie. Gluziński powołał się tu na przykład plebiscytu w zagłębiu Saary, gdzie 90% głosów, także tych oddanych przez socjalistów i komunistów, padło na opcję scalenia z Niemcami – rządzonymi przecież przez Hitlera⁹³. Mimo deklarowanego w tym samym dziele dystansowania się od terminu „nacjonalizm”, Gluziński i tu ostatecznie doszedł do nacechowanych nacjonalizmem wniosków. To idea narodowa miała dawać alternatywę dla liberalizmu na wszelkich płaszczyznach życia społecznego. Liberalizm, jako sprzeczny z interesem narodowym i etyką katolicką anachronizm, miał być wyrugowany z życia publicznego.

⁹⁰ Tenże, *Odrodzenie...*, dz. cyt., s. 76-78.

⁹¹ Tamże, s. 80.

⁹² Tamże, s. 67.

⁹³ Tamże, s. 69.

Wnioski

Gluziński był głównym ideologiem ONR-ABC, co pociągało za sobą konkretne konsekwencje. Pisane przez niego prace cieszyły się w tym kręgu popularnością i uznaniem⁹⁴. Niedalekim od prawdy będzie zapewne stwierdzenie, że jego poglądy na liberalizm wyrażały ogólne stanowisko ONR-ABC w omawianej materii.

Przedstawiona tu krytyka liberalizmu miała charakter kompleksowy i radykalny. Gluziński uznał ów kierunek za jedną z plag, jakie nawiedziły cywilizację europejską. Idealizując średniowiecze, dostrzegał początki rozkładu w pojawiających się w okresie nowożytnym tendencjach, które podkreślały wątki indywidualistyczne. Liberalizm miał być ich ukoronowaniem, a jego triumf rozpoczął staczanie się narodów po równi pochyłej.

Liberalizm odpowiadał za podkopanie tradycji, autorytetu, religii katolickiej i zakorzenionych w historii podstaw życia społecznego. Liberalizm ekonomiczny wiązał Gluziński z wyzyskiem i triumfem destruktywnego materializmu. Jego zdaniem stanowił on przyczynę rozwoju także opartych o materializm ruchów socjalistycznych, formułujących (zdaniem publicysty) hasła destrukcji cywilizacji już niemal otwarcie. Gluziński wieszczył przy tym ostateczną klęskę liberalizmu, jak i marksizmu.

Był Gluziński jednym z tych ideologów nacjonalizmu, którzy w największym stopniu poddawali się obsesjom antyżydowskim i antymasońskim. Nie wnikając w niuanse zagadnienia – stopień zaabsorbowania go tą tematyką musi budzić dziś brak zrozumienia. Co istotne, czynnik ten w sposób znaczący wpływał na postrzeganie interesujących nas tu zagadnień. Liberalizm jawił się tu jako ideologia integralnie powiązana z organizacjami tajnymi.

⁹⁴ A. Olcha, „*Odrodzenie idealizmu politycznego*”, „*Nowy Ład*” 1935, nr 1(3), s. 10-11.

Trudno nie zauważyć, że nacjonalizm Gluzińskiego miał za-
barwienie silnie tradycjonalistyczne – w stopniu znacznie większym
niż w totalistycznej Falandze. Nie do końca jednak można byłoby się
zgodzić z utożsamieniem ONR-ABC z kontrrewolucyjnym reakcjo-
nizmem. Jak pisze Jarosław Tomasiewicz, „faktycznie mamy tu więc
do czynienia z krytyką staroświeckiego autorytaryzmu, którego al-
ternatywę widziano nie w demokracji, lecz w systemie opartym na
ideologicznie zorganizowanym entuzjazmie”⁹⁵. Stanowiło to nowo-
czesny pierwiastek przesiąkniętej tradycjonalizmem ideologii ONR-
ABC. Ugrupowanie to, gloryfikując zamierchłą przeszłość
i w oparciu o inspiracje nią, starało się odpowiedzieć na pytania nur-
tujące człowieka XX wieku. W jego ideologii nie było więc miejsca
na tolerancję dla liberalizmu – można uznać, że na każdym niemal
polu narodowi radykałowie prezentowali poglądy dosłownie prze-
ciwne liberałom. Narodowy radykalizm stał tedy na antypodach
liberalizmu.

Critique of liberalism from the national-radical perspective.

Case of Tadeusz Gluziński

The article describes a comprehensive critique of liberalism,
made by Tadeusz Gluziński, ideologue of the pre-war National Radi-
cal Camp. Based on his work the author tries to reconstruct a critical
attitude of Gluziński towards liberalism on the political system, polit-
ical, civilizational and economic front. He indicates a materialistic

⁹⁵ J. Tomasiewicz, *Naprawa czy zniszczenie demokracji? Tendencje autory-
tarne i profaszystowskie w polskiej myśli politycznej 1921–1935*, Uniwersy-
tet Śląski, Katowice 2012, s. 416.

base of liberalism having to connect it with socialism. According to Gluziński, radical nationalism was to be an alternative to these trends.